

Joanna Jakubowska\*

***Wystawa Gdańsk i okolice 1793–1914.  
Miasto – ludzie – wydarzenia w rysunku i grafice***

**Muzeum Narodowe w Gdańsku,  
26 lipca–14 września 2014 roku**

*Wystawa Gdańsk i okolice 1793–1914. Miasto – ludzie – wydarzenia w rysunku i grafice* odbyła się w Muzeum Narodowym w Gdańsku, w Oddziale „Zielona Brama”, w dniach od 26 lipca do 14 września 2014 roku. Projekt był efektem współpracy Biblioteki Głównej Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku i Muzeum Narodowego w Gdańsku. Kuratorkami wystawy były Krystyna Jackowska (BG PAN) oraz Alicja Andrzejewska-Zając (MNG). Spośród prac zgromadzonych w magazynach obu instytucji wybranych zostało 350 rycin i rysunków, które w większości nie były wcześniej pokazywane publicznie.

Wystawa była interesująca, ponieważ, po pierwsze, można ją było potraktować jako głos w dyskusji na temat kilku zagadnień teoretycznych, po drugie zaś, miała cenne walory pedagogiczne, które postaram się tutaj wyeksponować. Pomysł, jak wspomina kuratorka Krystyna Jackowska, zrodził się z potrzeby zorganizowania wystawy o walorach edukacyjnych, która miałaby przybliżyć odbiorcy malowaną obrazami historię XIX-wiecznego Gdańska i jego okolic. Tego typu wystawy na temat Gdańska pojawiają się częściej w muzeach i galeriach niemieckich, podczas gdy w gdańskich magazynach składowane są eksponaty, które warto pokazać szerszemu

---

\* Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Sopocie  
e-mail: jakubowska.asia@gmail.com

gronu odbiorców. To prowadzi do zagadnienia teoretycznego, dotyczącego zasobów magazynowych i dzieł, które pokazywane są rzadko albo nigdy. Jeśli nie są to dzieła znane, które widnieją w opisach książkowych, to dla ogółu społeczeństwa nie istnieją one w ogóle. Z tego punktu widzenia omawiana wystawa staje się podwójnie cenna, ponieważ katalog powystawowy, choć niestety budzi pewne zastrzeżenia, jest źródłem, które pozwala nam w każdej chwili zapoznać się z gdańskimi zasobami muzealnymi dostępnymi w Bibliotece Głównej Państwowej Akademii Nauk w Gdańsku i Muzeum Narodowym w Gdańsku. Oczywiście oddzielnym zagadnieniem teoretycznym jest problem, czy obiekt artystyczny prezentowany wyłącznie w publikacjach książkowych, artykułach i opisach, do którego nie ma bezpośredniego dostępu, jest odbierany w sposób właściwy. Pomijając ten problem, trzeba powiedzieć, że omawiana wystawa i katalog powystawowy dają możliwość dalszych pogłębionych studiów nad ikonografią XIX-wiecznego Gdańska.

Niestety muszę tutaj wspomnieć o kilku niepocholebnych uwagach dotyczących katalogu powystawowego. Reprodukcje umieszczone w publikacji są maleńkie, a katalog, który z założenia miał ściśle korespondować z ideą wystawy, nie oddaje panującej podczas zwiedzania atmosfery przechadzania się po zmieniających się z biegiem czasu gdańskich uliczkach. Jest to raczej zbiór opisów umieszczonych pod eksponatami, poprzedzony artykułami stanowiącymi wprowadzenie historyczne do wystawy (dotyczą one zarówno historii Gdańska, jak i historii sztuki). Wyjątkowo niefortunny wydaje się również fakt, że w katalogu nie ujęto obrazu olejnego Michaela Carla Gregoroviusa *Kronprinz Friderich Wilhelm w Gdańsku* (1836, zbiory Muzeum Narodowego w Gdańsku), znajdującego się w centrum wystawy, który przyciągał największą uwagę odbiorców, zarówno dzieci, jak i dorosłych, nie tylko z uwagi na walory artystyczne samego dzieła, ale także przez ciekawą aranżację przestrzeni. Z uwagi na konserwatorskie wymagania obraz musiał się znaleźć w przyziemnym pomieszczeniu, jednak zostało ono oświetlone w sposób pomysłowy – zdjęcia mieszkańców Gdańska podświetlone od tyłu stały się swoistymi reflektorami.

Niestety na wystawie zabrakło napisów w obcych językach, co wprawdzie nie zmniejszyło walorów artystycznych i estetycznych ekspozycji, niemniej jednak sprawiało, że aranżacja była mniej dostępna dla turystów, którzy nie posługiwali się językiem polskim. Na obronę można powiedzieć, że katalog wydano w języku polskim i angielskim, a zatem wytrwały turysta mógł mimo wszystko zapoznać się z dostępnymi na wystawie informacjami na temat kolekcji.

Omawianemu projektowi, jak można przeczytać w materiałach promocyjnych i opisach, przyświecał pomysł pokazania sposobu budowania tożsamości Gdańszczanina w XIX wieku. Warto tę ideę wyeksponować, szczególnie że sposób tworzenia się tożsamości mieszkańca Gdańska różni się diametralnie od sposobu budowania tożsamości mieszkańca Gdyni, który stał się tematem odbywającej się w podobnym czasie wystawy *Narodziny Miasta*, zorganizowanej przez Muzeum Miasta Gdyni (od 18 września 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku). Oczywiście różne wizje budowania tożsamości wiążą się z odmiennymi warunkami historycznymi, które tutaj zostały znakomicie zaakcentowane. Warto wspomnieć, że wystawa *Gdańsk i okolice* była związana z IV Światowym Zjazdem Gdańszczan, który odbywał się od 25 do 27 lipca 2014 roku.

Ikonografia Gdańska XIX wieku związana była, co akcentują twórcy projektu, z indywidualnymi odczuciami artysty, z przeobrażeniami stylowymi epoki, a przede wszystkim z przemianami gospodarczymi, społecznymi, ekonomicznymi i historycznymi. W prezentowanych na wystawie widokach miasta i okolic uwidaczniają się wszystkie wspomniane przemiany, owe przedstawienia zaś, zgodnie z ideą wystawy, kształtowały tożsamość i samoświadomość mieszkańców (częściowo jako materiały propagandowe). Warto było wybrać się na wystawę i poczuć ducha epoki, poznać sposób życia mieszkańców i ich wartości. Korytarze udające ulice, zdjęcia starych budynków, ulic i ludzi, zajmujące niekiedy całe ściany muzeum, możliwość przechadzania się szlakiem wzdłuż Motławy, ulicy Długiej i po Starym Mieście, wszystko to przenosiło nas w przeszłość i pozwalało wczuć się w atmosferę tego czasu. Aranżacja wystawowa była więc bardzo ciekawa. Wchodząc na wystawę, wręcz „rozbijaliśmy się” o „wyspę”, na której przedstawione były ważne konflikty omawianych czasów. Następnie byliśmy kierowani w stronę wąskiego korytarza, który przedstawiał życie kulturalne miasta. Wiedzieliśmy, że wystawa będzie wieloaspektowa i że będzie mogła zainteresować przedstawicieli różnych dyscyplin humanistycznych i społecznych, ponieważ poruszone będą problemy społeczne i ekonomiczne, a także aspekty kulturalne. To, co „zasmuca” w aranżacji wystawy, to przyjęta kolorystyka. Monotonne brązy sprawiały, że ekspozycja była dość ponura w swojej wymowie. Szersza gama kolorów mogłaby być bardziej atrakcyjna dla odbiorcy, a idea wystawy mogła stać się jeszcze bardziej czytelna.

Muszę przyznać, że w mojej pamięci zachowały się obrazy powystawowe pojedynczych eksponatów, które być może niezupełnie ściśle wiążą się z całościowym odbiorem projektu, ale świadczą, jak sądzę, o różnych

możliwościach recepcji zaprezentowanego materiału. Moją uwagę zwróciła na przykład bardzo ciekawa akwaforta Johanna Carla Schultza *Kościóły gdańskie – Najświętszej Marii Panny, Św. Katarzyny, Św. Św. Piotra i Pawła* (1855). Jest to (architektoniczno-historyczne) studium porównawcze gotyckich kościołów gdańskich wzbogacone informacjami na temat historii ich budowy. W mojej pamięci utrzymuje się do tej pory także litografia kolorowa reklamująca Browar Rodenacker, pochodząca najprawdopodobniej z 1913 roku. Na wystawie zostały zaprezentowane ciekawe gwasze, na przykład Josepha Köpfa *Wnętrze Dworu Artusa* (1907), drzeworyty (między innymi drzeworyty sztorcowe wykonywane według rysunków Gustava Schöniebera (1851–1917), który przygotował je do publikacji na temat niemieckich portów) i akwaforty, na przykład strona tytułowa drugiego albumu pt. *Danzig und Seine Bauwerke* (1859) autorstwa wspomnianego już J. C. Schultza.

Wystawa okazała się zatem warta obejrzenia zarówno ze względu na trudno dostępne, rzadko pokazywane eksponaty, jak i przyświecającą jej ideę. Co więcej, nie sposób nie wspomnieć o ciekawostkach, które zaakcentowałam, a które najprawdopodobniej dla każdego byłyby nico inne z uwagi na indywidualny bagaż doświadczeń.